

# GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

**Abonament** miesięczny w naszej administracji 2000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 2150 mk., przez pocztę 2150 mk., pod opaską 2500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Exemplarz pojedynczy 500 mk.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 500.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 22

Toruń, środa dnia 22. sierpnia 1923

Rok I

## Polskie placówki na Powiślu kwidzińskim.

W kronice prowincjonalnej „Słowa Pom.” z d. 11 sierpnia r. b. umieszczona jest korespondencja z Gniewu, poruszająca jedną z tych bolączek granicznych, z którymi Państwo Polskie nie umie się jakoś uporać. Od trzech lat już dopraszają się mieszkańcy 5 gmin polskich na Powiślu kwidzińskim o dogodniejsze połączenie z macierzą, a chociaż interesy ludności zbiegają się w tem z interesami Państwa, dotychczas zrobiono bardzo mało dla polepszenia komunikacji. — Owa wyspa polska na prawym brzegu Wisły pomorskiej naprzeciw Gniewu, to nie tylko żywe dla nas „memento” nieszczęsnego plebiscytu, ale i żywa pamiątka chwalebnej i samodzielnego czynu ludu pomorskiego i jego młodych władz państwowych.

Warto dziś przypomnieć, że dnia 16. sierpnia 1920 r., kiedy forpocztę bolszewickie ukazały się w przedpolu fortecy grudziądzkiej, kiedy pod Warszawą toczyła się krwawa decydująca walka o byt i niepodległość młodego Państwa Polskiego, że w tym dniu przeprowadził się słaby oddział o sile 100 zebranych naprędce milicjantów z Gniewu na prawy brzeg Wisły i obsadził ku zdumieniu Niemców 5 gmin przyznanych Polsce przez Radę Ambasadorów w Paryżu. Inne drobne grupki, które wyruszyły z Grudziądza obsadziły port w Korzeniowie (Kurzebrak) i przyczółek mostu kolejowego przy Opaleniu. Miejscowe władze polskie nie czekały na rozkazy i rozporządzenia z Warszawy lub Poznania. Zdrowy instynkt przekonał wszystkich, że trzeba prędko działać, a wspólnym swym przykładnym czynem uratowali dla Państwa Polskiego trzy ważne placówki na prawym brzegu Wisły, bez których przynależność nam wąska stręła nadbrzeżna byłaby bezwartościową.

Polacy, którzy wówczas wyruszyli na prawy brzeg Wisły, musieli się liczyć z oporem; wiedzieli, że w razie zbrojnego wystąpienia Prusaków czeka ich pewna zagłada, a jednak nie ulękli się. Cześć im za to!

Trudno dziś podać powody biernego zachowania się Niemców wobec akcji polskiej. Bierność ta na pewno nie była dyktowana względami wobec Komisji aljańskiej, której pospieszne wycofanie się z terenu plebiscytowego raczej mogło Niemców zachęcać do kroków nieprzyjaznych wobec Polski przy hoku potajemnie sprzymierzonych im bolszewików. Jedno nie ulega wątpliwości, że Niemcy zostali zaskoczeni decyzją Rady Ambasadorów, a jeszcze więcej precyzyjnym wykonaniem tej decyzji z strony polskiej. Władze centralne w Berlinie nie podążyły z swymi instrukcjami dla władz prowincjonalnych za nader szybko wtenczas zmieniającymi się wypadkami politycznymi. A w Prusach Wschodnich i w Kwidzynie wszyscy byli upojeni zwycięstwami bolszewików i nadzieją bliskiego odzyskania całego Pomorza wraz z Gdańskiem. Władze rozumowały Niemcy, że zbytecznym jest zadawać sobie trud z Polakami, którzy wtargnęli na prawy brzeg Wisły, jeżeli Państwo Polskie i tak za kilka dni a może też tylko godzin legnie w gruzach. Sentymentom ludności na wschodzie Niemiec dała „Danziger Neueste Nachrichten” z dn. 9. sierpnia 1920 r. taki oto wyraz:

„Es gehört keine besondere Prophetengabe dazu, um heute schon festzustellen, dass von all den Punkten des Versailler Friedensvertrages, die sich mit Ostfragen beschäftigen, nach Ablauf

des jetzigen Jahres nur ein ganz geringer Teil bestehen geblieben sein wird. Alles andere wird durch den russischen Schwamm von der Tafel der Geschichte gelöscht werden.“

„Nie potrzeba być wielkim prorokiem, ażeby już dzisiaj stwierdzić, że ze wszystkich artykułów traktatu wersalskiego, które zajmują się sprawami Wschodu, po upływie tego roku pozostanie tylko drobna cząstka. Wszystkie inne wymażą gąbka rosyjska z tablicy dziejowej.“

Jednakże gdańscy prorocy, — mali i wielcy — omylili się wtenczas grubo. Rozczarowanie było przykre. Długo też Niemcy nie chcieli wleźć w „cud nad Wisłą”. Ponieważ dopiero spostrzegli, że korzystna chwila do wypędzenia Polaków z zajętych placówek na prawym brzegu Wisły minęła bezpowrotnie.

Nie dali jednak Niemcy jeszcze za wygraną. Rozpoczęli wielką akcję polityczną wewnątrz kraju, a dyplomatyczną na zewnątrz. Niezliczona ilość protestów i memorandum kierowano do stolic państw koalicyjnych. Nie oszczędzono żadnych kosztów, bo, jak twierdzi jedna z niemieckich ulotnych broszur, chodziło dla Niemiec nie o los kilku gmin, lecz o to, czy wschodnia granica Niemiec pójdzie w przyszłości jeszcze wzdłuż Niemna, czy też wzdłuż Odry, innymi słowy: „Na Powiślu kwidzińskim mają Polacy w ręku klucz do Prus Wschodnich!” To też rozumiałem będzie, czemu Niemcy w minionych latach niebo i ziemię poruszali, ażeby tylko Polaków wyprzeć z Powiśla kwidzińskiego.

A u nas? Los 5 gmin nadwiślańskich często wisił jakby na włosku. Były chwile, kiedy uważaliśmy je za stracone. Nigdy jednak nie było u nas zbiorowych protestów ani na wiecach ani też w prasie. Nikt się nie upominał o braci w powiecie sztumskim, gdzie pokazała ilość gmin wypowiedziała się przy plebiscyście za Polskę. A ludność w 5 gminach przejętych nie doznawała tej opieki ze strony polskiej, jaka jej się należała wobec dotkliwego pogorszenia warunków życiowych wskutek przyłączenia do Polski. Byli u nas i tacy „politycy”, którzy owe 5 gmin chcieli wydać Niemcom wzamian za inne na południowym pasku Prus Wschodnich.

To wszystko wywierało u obcych wrażenie, że Polacy już po kilku miesiącach żałowali własnego swego czynu. Okazało się i w tym przypadku, że umiemy się zdobyć na śmiałość, poświęcenia pełne czynny, ale że trudno u nas o systematyczną obciążoną na dalszą przyszłość pracę celem wyzyskania i utrwalenia owoców tych czynów.

W styczniu r. b. nastąpiło ostateczne wy-

znaczenie granicy na prawym brzegu Wisły i ostateczne — aczkolwiek już tylko formalne — ustąpienie władz pruskich z zajętych przez nas placówek. Ale rzecz znamienna, że mimo to nie ustają pogłoski, że sprawa prawego brzegu Wisły, a zwłaszcza 5 gmin, będzie poddana jeszcze raz rewizji. Pogłoski te nie zyskałyby posłuchu, gdyby nastąpiła poprawa obecnych przykrych stosunków komunikacji między prawym a lewym brzegiem Wisły, które w roku bieżącym się znacznie pogorszyły wskutek utworzenia się mielizny w korycie rzeki właśnie na trakcie wahań długiego promu przewozowego, tak że ten w warunkach normalnych dogodny prom kursuje obecnie tylko poprzez część rzeki, to jest od lewego brzegu aż do mielizny, a potem zaczyna się uciążliwa dalsza przeprawa zapomocą prymitywnych bardzo środków. Gdyby na tej części ustawiono most pontonowy, trudności byłyby od razu usunięte. Jednak do tego potrzeba współdziałania władz wojskowych, ponieważ jedynie saperzy posiadają gotowe części składowe i mogą taki most postawić w kilku godzinach, przyczem skarb państwa nie doznałby prawie żadnego obciążenia. Przy wyższych stanach wody most ten mógłby być znów usunięty. Wątpić jednak można, czy przy obecnym, zbyt ciasnym instancyjnym traktowaniu spraw prawego brzegu Wisły pożądana naprawa stosunków nastąpi wnet, lub czy wogóle w tym roku nastąpi. O utworzeniu stałego połączenia pomiędzy obu brzegami, któreby i w czasie pochołu lodów umożliwiło przeprawę przez rzekę n. p. przy pomocy kolejki linowej, już od dłuższego czasu nie słychać.

Koniecznym jest, żeby u nas nareszcie wzięto górę rozumieniu, że sprawa połączenia prawego brzegu Wisły to jeden z najważniejszych problemów politycznych na naszych kresach pomorskich, nad którego rozwiązaniem winni wspólnie pracować przedstawiciele wszystkich zainteresowanych władz z przedstawicielami ludności nadbrzeżnej, tak jak wszyscy wspólnie działali w pamiętnych dniach w połowie sierpnia 1920 roku. — Nie tylko o problem techniczny chodzi, nie o to, czy słaby tylko ruch usprawiedliwi nakład większych kosztów lub o to, czy Rzeczpospolita Polska mieć będzie kilkuset zadolowanych obywateli więcej lub mniej, lecz o znaczenie (prestige) państwa polskiego, — o zadokumentowanie przed światem, a przedewszystkiem przed rodakami na prawym brzegu Wisły, pozostałymi pod panowaniem pruskim, że Polska mimo trudnych warunków na uzyskanych placówkach Powiśla kwidzińskiego zamierza stanąć twardą stopą — na zawsze. Inż. Franciszek Fojut.

runkach bez zaliczki na zamówioną flotę, do wysokości otrzymanych kredytów.

Pomyślnie zakończenie tych narad kładzie fundament pod zapoczątkowaną przez nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny akcję uzdrowienia handlu zbożowego w Polsce i zbliżenia bezpośredniego wytwórców ze spożywczymi z pominięciem zbędnego łańcucha pośrednictwa.

### Z Rady ministrów.

Warszawa, 19. 8. (Pat). Rada Ministrów na posiedzeniu sobotnim uchwaliła: wnioski ministra skarbu: a) w sprawie uposażenia funkcjonariuszy państwowych, b) w sprawie diet przy podróżach służbowych, c) w sprawie zaopatrzenia emerytów oraz wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych; wniosek ministra poczty i telegrafów w sprawie wynagrodzenia funkcjonariuszy pocztowych, telegraficznych i telefonicznych za nocną służbę.

Wniosek ministra skarbu w sprawie podwyższenia kosztów postępowania przed najwyższym trybunałem administracyjnym, wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach o patentach na wynalazki i inne; wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego urzędu do walki z epizootjami.

Na tymże posiedzeniu ukończono obrady nad sprawą zespolenia władz i nad reformą administracji, poczem komisare nadzwyczajni do walki z drożyzną przedstawili dalszy przebieg akcji, przez siebie prowadzonej.

### Choroba marszałka sejmu.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Na skutek nagłego zaszczepienia p. marszałek sejmu poddał się wczoraj o godz. 8 wiecz. operacji wycięcia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki. Operacja udała się znakomicie. Stan chorego jest doskonały.

### Gospodarka rządów lewicowych.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.). Wybrany urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stanisław Rogoziński zajmował w departamencie przemysłowym bardzo poważne stanowisko. W jego ręku spoczywało udzielanie pozwolenia na wywóz jaj. Rogoziński obdarzony tak szerokimi kompetencjami, zwrócił się do szeregu firm z żądaniem wycięcia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki, przyrzekając wzajemnie udzielenie zezwolenia na wywóz jaj. Kupcy, z którymi wszedł w kontakt, zawarli z nim formalny kontrakt u adwokata Szonwity, deponując kwotę 42 milionów marek jako należną Rogozińskiemu tytułem łapówki. Rogoziński pobierał od firm żydowskich 6 milionów marek, od firm katolickich 3 miliony łapówki za pozwolenie na wywóz 1 wagonu jaj.

Za rządów gen. Sikorskiego i ministra przemysłu i handlu Ossowskiego sztuczki się udawały. Po objęciu ministerium przez p. Kucharskiego przesłano gruntownie rzeszę eksporterów jaj prawdziwie żydowską i zdarzyło się, że protegowane przez Rogozińskiego firmy nie otrzymały zezwolenia. Obrażone udały się ze skargą do ministra p. Kucharskiego, żądając pozwolenia na wywóz jaj, które im się po opłaceniu należy. W ten sposób sprawa się wydała a Rogozińskiego aresztowano.

### Gość japoński w Warszawie.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Wkrótce zawita do Warszawy prezes Izby handlowej w Tokio p. Fusiyama, który przejeżdża do Polski w celu zbadania jej położenia gospodarczego i zaznajomienia się z tutejszymi siłami przemysłowo-handlowymi.

## Wiadomości polityczne.

### Chleb dla miast.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że w dniach 17 i 18 bm. w min. spraw wewn. pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny dr. Bajdy odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji rolniczo-handlowych i organizacji spożywczych, mającej na celu omówienie całokształtu akcji zakupu zboża i zaopatrywania w jego przetwory sfer spożywczych.

Na zakup zboża mają być zużytkowane kredyty otrzymane od PKKP. przez organizację rolniczo-handlową oraz kredyty wyznaczone przez skarb do rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza.

W toku obrad wyjaśniło się, iż organizacje spożywcze nie są jeszcze dziś na tyle zorganizowane finansowo. Rolę łącznika

między grupą producentów a grupą spożywców odegra Główny Urząd Żywnościowy, Oddział Handlowy w Poznaniu, który przejmować będzie zboże od organizacji rolniczo-handlowych i przekazywać je w formie przetworów organizacjom spożywczym, kredytuując je na pewien określony termin.

Przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych w obecności przedstawiciela Związku polskich organizacji rolniczych złożyli na ręce nadzwyczajnego komisarza deklarację piśmienną, mocą której obowiązują poddać się rygorom uchwał Komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie kredytów zbożowych, a więc na kontrolę zużycia udzielonych kredytów oraz na oferowanie zboża, względnie jego przetworów na najdogodniejszych dla „Guzohanu” wa-

**Rokowania z Gdańskiem.**

Gdańsk, 18. 8. (Pat.) Dnia 17 bm. zakończono tu rozpoczęte dnia 7 bm. i kontynuowane dnia 15 bm. rokowania z senatem W. M. Gdańska w sprawach 1) stosowania w obrocie towarowym między Polską a Gdańskiem przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu w Warszawie w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. — Stosowanie wobec obywateli polskich W. M. Gdańska niektórych przepisów gdańskich ustaw i rozporządzeń w zakresie administracji podatkowej, w szczególności pobierania i zw. kaucyj na zabezpieczenie należytości podatkowych.

Odnosnie do punktu 1 podpisano układ na mocy którego przesyłki żywności z Polski do Gdańska zostaną zwolnione od obowiązku przedkładania zaświadczeń walutowych, przyczem senat przyjął na siebie zobowiązanie takiego nadzoru granicy, aby uniemożliwić wszelki wywóz żywności z Gdańska zagranicę bez pozwolenia rządu polskiego. O ile chodzi o obrót innych artykułów, rząd polski dla dobra handlu polskiego wyposażył Polską Kasę Rządową w Gdańsku w odpowiednie pomocnictwa, co do wystawiania zaświadczeń walutowych, a w celu ułatwienia wzajemnego ruchu przemysłowo-handlowego.

Odnosnie punktu 2 stanął układ zapewniający obywatelom polskim korzystniejsze niż dotychczas stanowisko co do uiszczenia należytości podatkowych, a przede wszystkim zwolnił tychże obywateli, wyjąwszy nieliczne obustronnie przewidziane wypadki od uciążliwego obowiązku składania kaucyj na zabezpieczenie tych należytości.

Pertraktacje co do oddania Polsce przy znanych jej przez międzysojuszniczą komisję podziału mienia gmachów, co do przyjmowania przez Polskę tzw. Notgeldu gdańskiego, wreszcie co do rozszerzenia kompetencji Polskiej Kasy Rządowej — są jeszcze w toku. Niezależnie od tych pertraktacji dnia 20 b. m. rozpoczynają się, jak wiadomo, rokowania zapoczątkowane podczas sesji lipcowej w Genewie, odnosnie do całokształtu zasadniczych spraw polsko-gdańskich. Rokowania te będą się toczyć przy współdzieleniu wysokiego komisarza Ligi Narodów.

**W Gdańsku.**

W Gdańsku, gdzie do niedawna sejm w obawie przed rozpedzeniem przed wzburzoną ludnością obradował pod ochroną bagnotów i karabinów maszynowych za zasiekami kolczastymi nastąpiło odprężenie. Czy podziałła groźba Komisarza Ligi Narodów, że w razie nieutrzymania spokoju przez policję gdańską będzie zmuszony zawezwać wojska polskie do pomocy, czy też ludność Gdańska dobrze w morzu Notgeldu, które w krótkim czasie zdołał wydać senat gdański, jedno i drugie jest prawdopodobne, dość, że panuje obecnie spokój.

Robotnicy otrzymują zarobki na podstawie wartości feniga złotego. Dochodzą one do dziesiątków milionów tygodniowo za które jednak trudno żyć! Ceny rynkowe nie różnią się zupełnie od cen w Niemczech a nawet je przewyższają. Kupiectwo gdańskie kalkuluje ceny na podstawie dolara zmieniając je z każdym skokiem wwyż. Należy jednak zaznaczyć, że papierowe nieszczęście przyniosło jednak butę gdańską, bo objawia się coraz bardziej powściągliwość wobec Polski.

**Sprawa wydalania obywateli niemieckich z Polski.**

Od szeregu miesięcy przedsięwzięły władze niemieckie wydalania administracyjne obywateli polskich z Niemiec, wskutek czego rząd polski, wyczerpawszy w licznych interwencjach i notach wszystkie środki reklamacji, widział się zmuszonym wydać w odwecie pewną ilość obywateli niemieckich z Polski.

W tym stanie rzeczy dnia 3 sierpnia rb. charge d'affaires niemiecki w Warszawie wręczył w Ministerstwie Spraw Zagr. notę, ogłoszoną jednocześnie w skróceniu przez prasę niemiecką w której powołuje się na częściowe cofnięcie przez rząd niemiecki zarządzonych wydaleń i wobec tego wydalania, uskutecznione z naszej strony nazywa bezpodstawnymi i sprzecznymi z prawem narodowym i odpowiedzialność za ten stan rzeczy składa na rząd polski.

W odpowiedzi na notę powyższą minister spraw zagr. w nocy z dnia 14 bm. zaznaczył, że rząd polski od samego początku roku bieżącego daremnie upominał się u rządu niemieckiego o wstrzymane wydaleń z Niemiec obywateli polskich, w szczególności robotników przemysłowych i rolnych. Poselstwo polskie w Berlinie z polecenia M. S. Zagr. interwenjowało w tym celu wielokrotnie w urzędzie dla spraw gran. od stycznia rb. Wystarczy przypomnieć interwencje w dniach 31 stycznia, 6 lutego, 12 i 24 kwietnia oraz obszernie noty, złożone w dniach: 22 lutego, 15, 22 i 28 marca. Gdy mimo tych licznych de marche wydalania nadal trwały, gdy wydalonych internowano nadto niejednokrotnie w obozach w Chociebużu i Frankfurcie nad Odrą, gdy zdarzały się wypadki, iż zmuszano do likwidacji majątków w ciągu paru godzin, co pociągało za sobą ruinę wydalonych, rząd polski widział się zmuszonym uciec się do uznanego przez prawo narodów środka retorsyj i w odwecie wydał pewną ilość obywateli niemieckich z granic Polski.

Formalne, a przytem spóźnione cofnięcie przez rząd niemiecki niektórych wydaleń nie jest w stanie przekreślić ich skutków moralnych i ekonomicznych, naprawić wyrządzonych poszkodowanym krzywd i wrócić utraconego dobrobytu. Rząd polski stał i stoi nadal na stanowisku, że tak, jak dotychczas, tak i na przyszłość tylko od rządu niemieckiego zależy nie zmuszać rządu polskiego do zarządzania wydaleń, które rząd polski stosuje tylko jako narzucony mu słuszny środek odwetu. O ile dalsze wydalania następować będą, odpowiedzialnym za ten stan rzeczy oraz winnym wobec własnych obywateli będzie jedynie rząd niemiecki, który od początku roku bieżącego miał dość czasu, aby zmienić swe postępowanie.

Ostatnia nota polska wyraźnie podkreśla, że rząd polski zastrzeżenie sobie wykonanie wszystkich uprawnień jakie w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce przyszuje Polsce traktat wersalski, z którym wykonanie obecnych zarządzeń retorsyjnych niema nic wspólnego. (Pat.)

**Wycieczka dziennikarzy polskich.**

Belgrad, 19. 8. (Pat.) Po kongresie dziennikarzy jugosłowiańskich, w którym wzięli również udział dziennikarze polscy, część tych ostatnich udała się z Zagrzebia do Belgradu, gdzie była serdecznie przyjmowana przez poselstwo polskie i władze krajowe. Dziennikarze polscy byli również przyjęci przez przedstawicieli rządu. Wszyscy ministrowie wyrazili życzenie zacieśnienia stosunków polsko-jugosłowiańskich, a zwłaszcza stosunków ekonomicznych i wyrazili nadzieję, że stosunki te ożywią się po ratyfikacji konwencji handlowej.

Dziennikarze polscy zwiedzili stolicę, wystawę przemysłową w Wojwodynie, następnie samochodami udali się do znanych kąpiel w Arandjelowacu, dalej do Oplenaku, gdzie złożyli wieniec na grobie króla Piotra I. Następnego dnia udali się parowcem do Panhrowy, zwiedzili sławne winnice w Smederjewie i szkołę winogrodnictwa w Bukowej, jak również miasto Nisz, skąd wrócili do Belgradu, aby dalej udać się do Sarajewa i Dalmacji.

W czasie swej podróży dziennikarze polscy byli serdecznie przyjmowani przez wszystkie władze, stwierdzając wszędzie bardzo żywe zainteresowanie się Polską. Dziennikarze polskich uderzał wszędzie wielki ruch w kierunku odbudowy kraju, zwłaszcza w Serbji bbuduje się wiele domów, zakładów przemysłowych, dróg i kolei żelaznych.

**Nagrody na konkurs lotnictwa bezsilnikowego.**

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) W celu poparcia lotnictwa bezsilnikowego ministerjum kolei wyznaczyło na konkurs w Zakopanem w roku 1923 następujące nagrody: 1) 5 000 000 mk. dla pilota, który przeleci w okresie 2-tygodniowym od rozpoczęcia konkursu największą ilość czasu. Przytem nie wchodzi w rachubę loty krótsze, niż 100 sek. 2) 5 000 000 mk. za zalety techniczne samolotu bezsilnikowego do uznania „jury”.

**Nieporozumienie w entencie.**

Akcja dyplomatyczna w sprawie odzyskania wzięta przed kilku dniami obrót, którego końca nie można dzisiaj przewidzieć. Mianowicie rząd angielski wystosował do sojuszników notę, w której

określa okupację zagłębia Ruhry jako fakt nieprawny w stosunku do traktatu pokojowego i szkodzący w wielkiej mierze ustabilizowaniu się pokoju i stosunków gospodarczych Europy, szczególnie Anglii. Rząd angielski zaznacza zarazem w nocie, że dla szybkiego i ostatecznego załatwienia należy ustalić międzynarodową komisję rzeczoznawców, która ustaliła zdolność płatniczą Rzeszy i na podstawie jej decyzji określiła nową sumę, którą Niemcy powinny zapłacić.

Nota angielska utrzymana w tonie przyjaznym zapewnia sojuszników, że Anglia bynajmniej nie dąży do rozbitcia ententy niemniej jednak uważa, że postulaty zawarte w nocie są jedynie możliwymi do załatwienia zaognionego sporu francusko-niemieckiego i zastrzega się, że w razie niemożności dojścia do porozumienia Anglia będzie musiała pójść na osobne rokowania z Niemcami.

Nota ta wywarła wielkie wrażenie w całym świecie dyplomatycznym. Spodziewano się ogólnie, że krok ten pociągnie za sobą niechybnie rozłam wśród sprzymierzonych. Tymczasem obawy jednych a nadzieje drugich się nie ziściły i mało jest powodów, któreby przemawiały za tą możliwością.

W dniu dzisiejszym została ogłoszona nota Francji i Belgii replikująca na oświadczenie rządu angielskiego.

Niejako wstępem do tej noty była wielka mowa Poincarégo, którą wygłosił w niedzielę z okazji odsłonięcia pomnika ku czci poległych w Charleville. W mowie tej premier francuski zaznaczył, przypominając ofiarną współpracę sprzymierzonych podczas wojny, że jedynie dalsza współpraca sojuszników będzie w stanie utrzymać w mocy obowiązuje traktat pokojowy. Z chwilą rozluźnienia się tej solidarności utrzymanie pokoju stanie się niemożliwym, zbraknie bowiem odpowiedniej siły, która by potrafiła poprzec to, co traktat nakazuje.

Odpierając zarzut noty angielskiej o nieprawne postępowanie Francji przez zajęcie zagłębia Ruhry, Poincaré oświadczył że Francja gotowa jest pogodzić wszelkie możliwe ustępstwa, nie mogą one być jednakże okupione kosztem interesów francuskich.

Należy wobec tego sądzić, że odpowiedź Francji i Belgii, która ściśle w sprawach reparacyj łączy się z punktem widzenia francuskiego, będzie zawierała punkty, które pozwolą na dalsze rokowania z Anglią i wspólne wystosowanie noty do Niemiec.

Włochy aczkolwiek solidaryzują się z rządem angielskim, mają jednakże różne wątpliwości i zastrzeżenia.

Można mieć nadzieję, że ententa zostanie nienaruszona. Domaga się tego nawet społeczeństwo angielskie, w którym coraz częściej i dobitniej poczyna się w prasie odywać głosy domagające się stanowczego wytrwania przy boku Francji przeciw przewrotnym Niemcom.

**Ameryka popiera Francję.**

Wielkie nadzieje pokładały Niemcy a z nimi i Anglia w Ameryce. Sądzono ogólnie, że po śmierci prezydenta Hardinga, który prowadził politykę niemieszania się do spraw europejskich, nastąpi zwrot w opinii amerykańskiej i że jego następca Coolidge wystąpi z nowym programem politycznym opowiadając się po jednej lub drugiej stronie powasnoniej Europy. Liczyły na tę pomoc amerykańską tak Niemcy jak i Anglia wystosowując swą znaną notę do Francji. Nadzieje te nie ziściły się jednak. Prezydent Coolidge oświadczył, że Ameryka nie zamierza odgrywać roli rozjemczej w zatargu europejskim ani też nie wystąpi przeciw Francji po stronie Anglii lub Niemiec.

Wywołało to wielkie rozczarowanie szczególnie w Niemczech, gdzie odezwały się głosy, że po takim zawodzie pozostaje tylko jedyna jeszcze możliwość poszczególnych rokowań z Francją, bowiem bez poparcia Stanów Zjednoczonych i Anglii nie będzie w stanie przeprowadzić nowego kursu politycznego przeciw Francji.

**Poincaré zapowiada nieustępliwość Francji.**

Paryż, 16 8. (Pat.) Przemawiając w Charleville na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych, Poincaré wspominał o zwycięskiej oświecie w roku 1918. Kiedy to sprzymierzeńcy działali tak jednomyślnie, iż zdawało się, że zakończą razem w dobre pokojowej dzieło rozpoczęte w czasie wojny.

Jedynie opracowali wspólnie traktaty tworzące nową mapę Europy. Łatwo zrozumiałą jest konieczność jednności podczas niebezpieczeństwa. Opinia publiczna narodów powinna przedstawić się egzytycznym problem rozluźnienia jednności sprzymierzeńców

Francja zawsze jest gotową szukać wraz ze sprzymierzeńcami sposobów użycia ich cierpieniem, ale statystyka wskazuje, że Anglia myli się, przypisując bezrobocie w swym kraju okupacji zagłębia Ruhry. Zamiast dyskutować o legalności wziętych przez nas zastawów, należałoby raczej wspólnie szukać plastycznych sposobów rozwiązania sprawy. Jedynie pokój, oparty na trwałych podstawach może przywrócić ekonomiczną równowagę Europy. Taki pokój wymaga lojalnego wykonania traktatów. Francja nie żąda niczego więcej ponadto, a i Anglia nie może chcieć czego innego. Wobec tego powinniśmy byli się porozumieć. Zagranica zaczyna już lepiej rozumieć szereg naszych intencji i znajduje śmieszniemi oskarżenia o imperjalizm.

Stresemann zarzuca nam świadomo prowokowanie Niemiec. Wyzwanie wychodzi od tych, którzy sami świadomie uczynili się niewypłacalnymi. Jeżeli nikt ze sprzymierzeńców w roku 1914 nie kwestjonował naszego prawa do Alzacji i Lotaryngji, to stało się to dlatego, że od roku 1870 nikt nie aprobował tej niesprawiedliwości.

Mowę swą zakończył Poincaré: Oby, sprzymierzeńcy przypomnieli sobie tę lekcję historii. Pokój niesprawiedliwy jest zawsze czemś niepewnym, ale czemś jeszcze bardziej niepewnym i chwiejnym mógłby się stać nawet pokój sprawiedliwy, jeżeliby się tolerowało uchycienie jego zasadniczym podstawom. Jedynie rozumna i leżąca istotnie w interesie pokoju podstawą jest samemu szanować przyjęte zobowiązania i innych do tego smuszac.

**Pośrednictwo Papieża w sprawie odszkodowań.**

Rzym, 17 8. (PAT.) W kołach zbliżonych do Watykanu krążyły pogłoski, o zamiarze papieża podjęcia się roli medjatora w sprawie rozwiązania problemu zagłębia Ruhry. Po oficjalnem zaprzeczeniu tych pogłosek, poselstwo niemieckie w Rzymie informowało się drogą nieurzędową o istotnych zamiarach Ojca św. Faktem jest, że papież nie ma na razie zamiaru pośredniczyć w porozumieniu między sojusznikami a Niemcami do chwili, kiedy przekona się, że jego osobiste wpływy mogłyby mieć skutki dodatnie. Poselstwo niemieckie przy Watykanie nie ukrywa swego żalu z powodu takiego stanowiska papieża i stwierdza, że rzeczywiście pogłoski o wystąpieniu medjatorskim Ojca św. są bezpodstawne i musiały wyjść prawdopodobnie z Niemiec. Mimo tych zaprzeczeń polityka Watykanu jest przedmiotem żywej obserwacji z obu stron.

**Zanik książek.**

Warszawa, 18 8. (tel. wł.) Niemiec kie Stowarzyszenie księgarzy postanowiło przestać drukować książki, bowiem cena ich obliczona według miernika złotego, byłaby w obecnych warunkach 3-krotnie wyższą od cen przedwojennych i trudno byłoby znaleźć rynek zbytu. Abonament dziennika wynosi obecnie 2 i pół miliona marek miesięcznie.

**Uspokojenie w Niemczech.**

W Niemczech po utworzeniu się nowego rządu nastąpiło uspokojenie. Spadek marki zdołano do pewnego stopnia opanować a raczej można powiedzieć że ludność przyzwyczaiła się do tego spadku i cen które po nim nastąpiły. Rozruchy w przeważnej części kraju ustały i jakkolwiek wciąż jeszcze wybuchają tu i owdzie zamęty to na ogół jednak uwydatnia się wszędzie spokój. Nie oznacza to jednak, że jest on zupełny i trwały. Morze papierowe w którym toną dzisiaj Niemcy (drukuje się obecnie już banknoty stumilionowe a dziennie puszcza Bank Rzeszy w obieg około 50 biljonów marek papierowych osiagając tem samem a nawet przewyższając rekord rosyjski) jest materialem łatwo palnym a igraszka z komunizmem, którą dla zamydlenia oczu Europie zainscenizowały Niemcy może w takich warunkach również bardzo łatwo przeobrazić w smutną rzeczywistość.

Nowy kanclerz wystąpił z oświadczeniem rządowym stronniczo większości. Nie powiedział on nic nowego a podkreślił to co było istotną przyczyną obecnej sytuacji mianowicie że rząd, ten również stanowczo jak poprzedni będzie popierał „bierny opiór”. Jak trudne musi być położenie w Niemczech o tem świadczą ceny wzrastające co kilka dni o kilkaset procent a nie raz z dnia na dzień i często się zdarza z godziny na godzinę. Jednorazowy przejazd tramwajem kosztuje obecnie 200 000 mk., filiżanka kawy w kawiarni pół miliona mk. Z tem wszystkim rząd niemiecki nie widząc wyjścia z katastrofalnej sytuacji trwa w uporze i nie chce nawrócić ze złej drogi.

### W sprawie nabywania osad likwidacyjnych.

W nr. 177 z dnia 7 sierpnia 1923 roku „Monitora Polskiego” ogłosił Urząd Likwidacyjny spis 89 osad w województwie poznańskim, podlegających przymusowej sprzedaży. Adres administracji „Monitora Polskiego”: Warszawa, ul. Miodowa 22.

Wnioski przyjmuje Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 22 do dnia 9 września włącznie.

We wniosku należy dokładnie oznaczyć osadę, którą reflektant chce nabyć, a więc podać miejscowość, numer osady, powiat i obecnego właściciela Niemca.

Osady sprzedane będą w całości, a więc ze znajdującymi się na nich zabudowaniami oraz żywym i martwym inwentarzem.

O wniosku należy dołączyć:

- 1) świadectwo moralności,
- 2) świadectwo fachowości w rolnictwie,
- 3) pokwitowanie złożenia wymaganej kaucji (200 000 mk. od morgi),
- 4) stwierdzenie stanu majątkowego reflektanta i rozporządzalnych funduszy,
- 5) opłatę stemplową w wysokości 30 000 mk. od wniosku i po 6000 mk. od każdego załącznika oraz 5000 mk. na opłaty portyjne.

Inne papiery jak życiorys, opinie, papiery wojskowe, w szczególności świadectwa inwalidzkie z armii polskiej, dowody odznaczeń wojskowych, zaświadczenia stużby ochotniczej — bardzo pożądane.

Kaucję należy składać bądź w gotówce, bądź w bonach złotych lub papierach wartościowych w Kasie Skarbowej w Poznaniu. Również można jako kaucję złożyć listy depozytowe i gwarancyjne banków dewizowych. Wadium w gotówce przyjmują również wszystkie Kasy Skarbowe dla przekazania Kasie Skarbowej w Poznaniu.

Przy wyznaczaniu nabywców uwzględnia się przede wszystkim inwalidów wojennych i odznaczonych żołnierzy.

Cena podana w ogłoszeniu jest jedynie przypuszczalna, nie obowiązująca. Przed zawarciem kontraktu nastąpi dokładne oszacowanie, przyczem prawdopodobnie ceny wypadną znacznie wyższe.

Wyznaczenie nabywców z pośród reflektantów nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, jak w końcu września. Osoby uwzględnione, które odpadną przy podziale osad, otrzymają zwrot całkowitej kaucji. — W szczególności zwraca się uwagę na to, iż złożenie kaucji i wniosku nie daje pewności otrzymania osady. Komitet Likwidacyjny przy ustaleniu listy reflektantów kieruje się wyłącznie jakością przedstawianych przez nich świadectw, a nie terminem złożenia.

Reflektanci, którzy w razie nieprzyznania im oznaczonej w podaniu osady pragną nabyć inną z powyższej serii, winni równocześnie złożyć oddzielne podanie na każdy dalszy obiekt z powołaniem się na załączniki przy pierwszym wniosku. W tym wypadku należy złożyć to wadium dla wyszczególnionych w podaniach osad, którego wysokość jest najwyższą.

Wniosków należy nieostemplowanych nie będzie się rozpatrywać. (W następnym numerze podamy spis likwidowanych osad). Przyp. Redakcji.

### Obwieszczenie.

Na podstawie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. nr. 67 poz. 521) każdy służbowca, wypłacający uposażenie służbowe, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12. 6. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 63 poz. 482), przewyższa 15 120 000 mk. u poszczególnego pracownika, obowiązany jest obliczać i potrącać po dacie dochodowy przypadający od wypłaconej każdorazowo kwoty wynagrodzenia. Potrącone w ciągu danego miesiąca sumy podatku służbowca obowiązany jest najdalej do dnia 14 po upływie tegoż miesiąca wpłacić do właściwej Kasy skarbowej z załączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanej wzoru, względnie odpisu listy płacy zawierającej dane, niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.

Potrącenie podatku ma być skuteczne poczynając od 1 sierpnia r. b. punktualnie przy każdej wypłacie, w wysokości zależnej od sumy wypłaconego uposażenia a mianowicie: od wynagrodzenia, którego wysokość obliczona w stosunku rocznym, wynosi:

Roczna wysokość wynagrodzenia	Stopa procentowa
ponad 15 120 000	1,1 proc.
do 20 160 000	1,4 "
25 200 000	1,7 "
32 760 000	2 "
40 320 000	2,5 "
47 880 000	3 "
55 440 000	3,5 "
63 000 000	4,5 "
71 400 000	5,5 "
79 800 000	7 "
88 200 000	8,5 "
96 600 000	10 "
105 000 000	11,5 "
109 200 000	13 "
115 500 000	13,6 "
121 800 000	14,3 "
130 200 000	15 "
138 600 000	15,7 "
147 000 000	16,5 "
157 000 000	17,3 "
168 000 000	18,1 "
178 500 000	18,8 "
189 000 000	19,5 "
199 500 000	20,2 "
210 000 000	20,9 "
220 500 000	21,6 "
231 000 000	22,3 "
241 500 000	23 "
252 000 000	24,5 "
262 500 000	25,5 "
273 000 000	27 "
283 500 000	28,5 "
294 000 000	30 "
304 500 000	32 "
315 000 000	34 "
325 500 000	36 "
336 000 000	38 "

Jednorazowe wynagrodzenie dolicza się do sumy ostatniego periodycznego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym.

Do podatku od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ustanowione są dodatki na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych w wysokości 3 proc. od wypłaconego wynagrodzenia. Dodatki te oblicza służbowca i potrąca wraz z podatkiem, obliczonym według powyższej skali, na rzecz tego miasta względnie tego powiatowego związku komunalnego, w obrębie którego zamieszkuje pracownik otrzymujący wynagrodzenie.

Potrącone kwoty tych dodatków służbowca wpłaca wraz z potrąconymi kwotami podatku państwowego do właściwej Kasy skarbowej, wyszczególniając je w załączniku do mającego wykaz potrąceń.

W razie zaniedbania powyższego obowiązku lub nieprawidłowego spełnienia go służbowca naraża się na zapłacenie należnego podatku z własnych funduszy wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie i z kosztami egzekucyjnymi a nadto na grzywnę w myśl przepisów art. 22 powołanej na wstępie ustawy.

Dla stwierdzenia prawidłowego spełnienia obowiązku potrącenia podatku Urzędem skarbowym przysługuje prawo delegowania urzędników do instytucji i osób, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia celem sprawdzenia i sporządzenia wyciągów z list płacy, umów i innych dokumentów, odnoszących się do najmu pracowników, względnie celem zbadania dokonanych wpłat.

### Ratujmy dzieci polskie w Rosji.

Do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu jeszcze rodaków naszych, tyśiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległym terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie; głód i nędza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarności publiczną, ażeby tę dźwiagę polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materialną do wszystkich instytucji w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacji, związków, zrzeszeń. — Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabieg nasz; kilka słów, rzucanych z ambony, zainicjowana przez proboszcza po nabożeństwie niedzielnym doraźna na ten

cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i kraju. — Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawić się przysłużyć, urządzając w kółku znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przytem o poświęć, działać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym kraju, na rachunek przekazowy Komitetu Nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszysz ten głos dziecka polskiego, które przez nas z Dalekiej Rosji woła o pomoc. W imieniu Komitetu

Prezes: Edward Ropp, Arcybiskup.

### Z I-ej Kujawskiej Wystawy Roln.-Przemysłowej we Włocławku.

(II, III i IV dzień wystawy. — Przyznanie nagród dla działu ceramicznego). (Korespondencja własna).

W uzupełnieniu korespondencji z Włocławka o otwarciu Wystawy Kujawskiej, zam. w nr. 186 „Słowa Pomorskiego” z dn. 17 bm. dodać należy, że w dniu tym wystawę zwiedziło około 3-ech tysięcy osób i to nie tylko z miasta, ale bardzo licznie z okolic Włocławka, Pomorza, Poznańskiego i z różnych miast całej Rzeczypospolitej. Ponieważ cena biletu wejścia na wystawę wynosi 11 tysięcy mk., przeto jedna środa 15-go bm. tj. dzień otwarcia wystawy przyniósł ok. 33 milionów mk. W czasie zwiedzania wystawy od ranka aż do późnego wieczora przygrywa orkiestra 14 pułku piechoty. Jak w pierwszy dzień tak i w następnym dniu zwiedzających wystawę nie ubywało. We czwartek 16-go sierpnia według programu wystawy odbyła się wycieczka koleją do Czarniecia, gdzie zwiedzono reżnię i mleczarnię a następnie udano się do Chocenia dla zwiedzenia tam cukrowni i do Borzymia — mączkarni. Teżoż dnia o godz. 8 wieczorem w sali odczytowej inż. Bogatyrow wygłosił odczyt na t. „Lotnictwo”. W piątek 17 bm. o godz. 2 po połudn. w Nowej Wsi (7 km od Włocławka) odbył się konkurs hippiczny. O godz. 5 po poł. na placu wystawowym odbył się pokaz w działaniu gaśnicy „Minimax”. O godz. 10-ej bal w gimnazjum państwowym. W sobotę z powodu deszczu na placu można było widzieć bardzo mało osób zwiedzających wystawę. Pomimo niepogody, zrana wyruszyła samochodami ciężarowymi wycieczka do Brzezia (7 km. od Włocławka). Niedziela 19 b. m. była ostatnim dnem wystawy, poczem nastąpi zamknięcie. Należy dodać, że naogół wystawa udała się świetnie i zadowoleni z niej są nie tylko wystawcy, ale i oglądający wystawę, co jest najważniejsze. J. Z.

### Z KRAJU.

**Zelgno.** pow. toruński. (Przekonał się o sumiennosci polskich urzędników. Kolonista z czasów pruskich Adolphi Witzke'emu z tut. miejscowości znudził się już pobyt w Polsce, wobec czego zapragnął on wrócić do „Waterlandu”. Paszport kosztuje jednak dużo pieniędzy i starań, a tego chciał Witzke uniknąć. Ponadto o naszych urzędnikach miał on jak najgorsze mniemanie. Wybrał się więc bez paszportu nad granicę niemiecką przy Nogacie, myśląc, że „posmarowawszy łapę” strażnikowi celnemu banknotem 100-000-markowym, przedostanie się z łatwością przez granicę. Sztuczka się jednak nie udała, bo strażnik nie dał się przekupić, a prokurator dowiedziawszy się o tam, wytoczył W. sprawę sądową.

W ubiegłym tygodniu przed izbą karną grudziądzkiego sądu okręgowego odbyła się rozprawa, na której Witzke jednak został uwolniony od kary.

**Grzywna Szlachecka,** pow. toruński. (Wielka krzywda.) W nocy na piątek 17. bm. w tut. miejscowości dokonano kradzież jedynej krowy pewnego rolnika, żywiciela sporej gromadki dzieci drobnych. Niewątpliwie policja dopomoże tak srodcie pokrzywdzonemu — o ile złodzieje krowy już nie ubili.

**Laskowice.** (Plaga złodziei kieszonkowych.) W Laskowicach na dworcu kolejowym stale grasują jacyś złodzieje kieszonkowi. Ostatnio przy wsiadaniu do pociągu skradziono pewnemu panu z Poznania złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 18 milionów marek.

**Młosław.** (Dziennikarze u grobu Henryka Dąbrowskiego.) Z Poznania donoszą, że część wycieczki dziennikarzy na kresy zwiedziła po jej oficjalnym zakończeniu słynne zbiory hr. Raczyńskich w Rogalinie oraz grób gen. Henryka Dąbrowskiego w Winnogórze pod Młosławiem, gdzie twórca legionów umarł w roku 1818. — Grobiec gen. Dąbrowskiego mieści się w osobnej kaplicy winnogórskiego kościoła. Na grobowcu widnieje skromny napis: Henryk Dąbrowski. Po obu stronach — wejścia do kaplicy wymienione są miejscowości, gdzie walczył Dąbrowski, a na zewnętrznej ścianie kaplicy w r. 1918, a więc w setną rocznicę zgonu twórcy legionów, Polacy miejscowi umieścili marmurową tablicę pamiątkową.

**Waldowo,** pow. świecki. (Z policji.) Po zmianie personalnej tut. posterunku policji państwowej, urzędnicy policyjni, wzgl. biuro pozostało bez dachu nad głową. Niemcy bowiem niechętni wogóle urzędnikom polskim, nawet jednej ubikacji na biuro nie odstąpili. Skoda, że w tym wypadku władze nie zarekwirowały lokalu w budynku pastora, a jest ich tam odpowiednią ilość tem bardziej, że sam pastor został wydalony poza granice Polski, boby się wtedy znalazł i lokal dla policji bez szukania i prosięcia.

**Działdowo.** (Pozbawieni dachu nad głową.) W ub. środę wieczorem wybuchł pożar na strychu domu p. Zaroszewskiego tuż obok starego kościoła ewangelickiego. Promienia objęły wkrótce cały dach, a podsypane były ciągle znajdującymi się na strychu zapasami oleju. Straż ogniowa niezorganizowana i niewyćwiczona dostatecznie z trudnością i po dość długim czasie ogień zlokalizowała. Ogólne zamieszanie powodowały m. i. rozpaczliwe krzyki kobiet mieszkających w pałacu się domu, a lękających się o sw. mienie, które jednak prawie w całości uratowane zostało. Kilka rodzin zostało jednak bez dachu nad głową.

**Tezew.** (Ku przestrodze.) W tut. powiecie w miejscowości Czatkowy w tych dniach 11 letni Stefan Grabowski wdrapał się na słup żelazny od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia o sile 15000 volt i dotknął się drutów. W okamgnieniu zrzucony został na ziemię i odczuł znaczne okaleczenie głowy oraz poparzenie ręki. Lekomyślnego chłopca przewieziono do zakładu chorych św. Wincentego w Tezewie; poranioną rękę trzeba mu będzie prawdopodobnie odciąć. Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla innych, chcących z ciekawości lub pustoty dotykać się drutów elektrycznych.

**Dzielnice.** (Zbrodniczy czyn.) W tych dniach z pociągu zdążającego stąd do Zbrydowice wyrzucił ktoś nabój dynamitowy między gromadkę bawiących się dzieci. Jeden z chłopców w mniemaniu, że to rzecz pożyteczna, podjął go z ziemi, a w tej chwili nabój eksplodował i urwał mu prawą rękę, a nadto ciężkie mu zadał rany w głowie i w pierś. Policja województwa wyzwa tych, co to widzieli, by się zgłosili na świadków, celem wykrycia zbrodniarza.

**Wielka Wieś.** (Śmierć w głębinach Bałtyku.) W ub. sobotę wyderżyło się nad brzegiem wielkiego morza nieszczęście. Dwie panienki w wieku 18 i 20 lat, letniczki z Kongresówki, przybyły z Pucka nad morze, aby się wykąpać. Przy kąpaniu weszły na głębię i poczęły tonąć. W bliskości nie było nikogo oprócz pewnego młodego studenta, który widząc tonące panienki pospieszył im natychmiast z pomocą i najprzód jedną z nich wyniósł z wody i ułożył na samym brzegu, a następnie podał po drugą. W tym czasie przybił do brzegu większy balwan wody morskiej i splókał nieprzytomną z brzegu, zabierając z powrotem do morza. Dalsze szlachetne zamiary młodzieńca zostały udaremnione przez wzburzone morze i musiał zaprzestać dalszego ratunku, gdyż był on połączony z wielkiem niebezpieczeństwem dla niego samego. Trupy panienek wyrzuciło wzburzone morze na brzeg.

### Straszna katastrofa na Wiśle.

**Płock,** 16 8 (PAT.) Dziś rano o godz. 7 na Wiśle pod Radziwem niedaleko Płocka zdarzyła się katastrofa, która pochłonęła 34 ofiary. Szczegóły katastrofy są następujące: Kiedy dwie łodzie, jedna pod żaglem, a druga przywiązana do pierwszej przepelnione robotnikami, udającymi się na kąpę koło Duninowa po odbiór wilkliny, znajdowały się na środku Wisły, zerwała się straszna wichura, która pierwszą łódź przewróciła. Znajdujący się w niej robotnicy poczęli przeskakiwać na drugą łódź, która już przedtem była przepelniona. Pod ciężarem druga łódź również zaczęła tonąć. Pomoc również była niemożliwa, wobec wichury i znacznej odległości od miejsca katastrofy. Z kilkudziesięciu osób, znajdujących się na łodziach, uratowało się tylko troje dzieci, które zdołały pochwycić rękoma łódź.

### Wiadomości potoczne.

— Z konserwatorium P. T. M. Rok szkolny w konserwatorium rozpoczyna się z dniem 1. września.

Od dnia 20. bm. przyjmuje kancelaria konserwatorium wpisy i ogłoszenia oraz udziela wszelkich informacji.

Wafasy zaznaczyć, że prócz nowowstępujących uczni zgłosić się powinni również uczniowie, którzy w roku ubiegłym uczęszczali do konserwatorium.

Dalsze szczegóły dotyczące składu profesorów oraz wolnych miejsc w poszczególnych klasach, podamy w najbliższym czasie.

Dyrekcja konserwatorium zwraca uwagę, że miejsca w klasach poszczególnych profesorów dla starych uczniów będą rezerwowane tylko do dnia 25. sierpnia. Po tym terminie komplet w każdej klasie będzie wypełniony przez nowowstępujących.

Kancelaria (Mostowa 6) otwarta od 20-go codziennie od 5-6-ej.

• Sprawozdanie kasowe z obrotu w dniu 15. bm. W ub. środę zebrano na cele oświatowe dla kresów niewyzwolonych:

1. przez zbiorczą uliczną mk. 5741516 2. przez wstępne do parku Cegielski mk. 3500600; razem mk. 9332115.

Kwota ta złożona została chwilowo w miejscowej kasie oszczędności. Po uregulowaniu zobowiązań przekaże komitet czysty rynek bezwzględnie na cel właściwy, zdając publicznie sprawozdanie szczegółowe.

Wszystkim, którzy w jaki bądź sposób przyczynili się do tak pomyślnego wyniku, a szczególnie Paniom, które łaskawie i ofiarnie stanęły nam do pomocy, składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Za komitet:

Dr. Zegarski, przewodniczący.

— Onarę nieznanego brutalna-sadysty stała się w dniu 7-go b. m. 20-letnia Szulcówna z pobliskiego Czarnogobota. Dziewczyna wracała po południu do domu, gdy napadł ją nieznanymi osobnikami na szosie wiodącej lasem pomiędzy Smolnem a Pędziewem i po dokonaniu gwałtu poranił nieszczęśliwą nożem dość niebezpiecznie. Po upływie pewnego czasu znaleziono bezprzytomną i odstawiono ją do tuł. szpitala miejskiego. Życiu dziewczęcia narazie jednak nie grozi. Policja jest dziś już na tropie zbrodniarza.

— Utonął przy kąpaniu w Wiśle niejaki Adam Świerzyński, por. w tut. pułku artylerji. Wymieniony, mimo ostrzeżeń kapł się w ub. święto w wolnej Wiśle naprzeciwko rąbku zamku Dybów i utonął. Związek dotychczas nie znaleziono. Rodzina zmarłego wynaczyła 1/2 miliona mk. nagrody za wyłowienie zwłok.

— Bieżąca Wystawa Obrazów w Tow. Przyj. Sztak Pięknych przy ul. Żeglarskiej będzie otwarta do 26. bm., poczem uprasza się pp. właścicieli obrazów o odbiór tychże. W pierwszych dniach września nastąpi otwarcie wystawy obrazów art. malarza p. Puffkiego z Torunia. W tymże miesiącu zarząd Tow. rozesłał wszystkim członkom swoim premię za rok ubiegły i aprasa o wyrównanie zaległych składek za pierwsze półrocze 1923 r. oraz odbiór legitymacji.

— Zmiany w komunikacji powietrznej. Ruch na linii lotniczej Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Lwów będzie ograniczony z dniem 16. bm. do odwołania w ten sposób, że komunikacja będzie się odbywała we wtorki, czwartki i soboty, w kierunku odwrotnym w poniedziałki, środy i piątki. Komunikacja na linii Warszawa—Kraków bez zmiany z tem, że odlot z Krakowa przesunięto na godzinę 13-tą.

— Napad bandycki. W niedz. w nocy 2 osobników przebranych za marynarzy napadło niejakiego Kowalewskiego Bolesława. Pod groźbą rewolweru bandyci zaprowadzili go do pobliskiego lasu na przedmieściu Bydgoskim gdzie go obrabowali doszczętnie.

### Rozmaitości.

**Zywcem w grobie.** W ostatnim czasie inżynier amerykański Stephan wynalazł aparat ulepszonego umożliwiający swobodne oddychanie dla nurków. Chcąc tem dosadniej przekonać sfery zainteresowane o zaletach swego pomysłu, użył sposobu następującego: W mieście Lynn, w stanie Massachusetts, gdzie utrzymuje swoje zakłady mechaniczne, Stephan wybudował skrzynię w kształcie trumny, tylko znacznie większą. Zaopatrzył ją w światło elektryczne, w telefon, oraz rury i wentyle do przepływu powietrza automatycznie pompowanego z warsztatów.

Na podwórzu fabrycznym wykopano głęboki doł, na dnie ustawiono trumnę; Stephan położył się w niej, przysrubowano wieko, lecz zasypaniu ziemią, sprzeciwił się szef policji. Wobec tego doł przywalono wielkim głazem, który przy pomocy windy w ciągu kilku chwil w razie alarmu mógł być odjęty. W ciągu trzech dni dokonano tyluś prób, każda trwała sześć godzin, a wszystkie miały wyniki zupełnie pomyślne.

Człowiek zamknięty w skrzyni hermetycznej najswobodniej porozumiewał się telefonem, dawał wskazówki co do ciśnienia, tj. przyspieszania lub zwalniania ruchu pompy i przy tej sposobności wypowiadał dowcipne uwagi. Narzekał jedynie na nudę, które przedłużały mu czas dokonywanych doświadczeń.

Skafander Stephana już znalazł zastosowanie na statkach, zatrudnionych usuwaniem skał podwodnych przy wejściach do portów amerykańskich. (z.)

### Dowcip warszawianki.

Stolica nasza bawi się w ostatnich dniach wypadkiem jaki miał miejsce w jednym z ministerjów naszych świadczącym dobitnie, że naszym warszawiankom prócz urody nie brak i dowcipu.

Niejaka panna Julja, młodsza o nazwisko, od kilku miesięcy szukała posady maszynistki. Mimo wszelkich starań i zabiegów nie miała powodzenia, nie miała protekcji. Bezkuteczne starania sprowadziły do łomu głód.

Głód jest zarówno dobrym jak złym doradcą, a właśnie w domu panny Julji głodowała zarówno ona, jak i jej matka.

W danym wypadku oświadczyła dobrą myśl. Pod jej wpływem udala się natychmiast do domu i tu wystosowała prośbę na ręce samego szefa departamentu, zredagowaną zresztą w sposób zgola nieszablony.

„Panie dyrektorze — brzmiało zakończenie — nie wątpię, iż będąc u panią się sto sownie odwiedziczyć ku najzupełniejszemu zadowoleniu pana dyrektora!”

Do listu panna Julja doręczyła fotografię jakiejś niezwykle urodziwej w efektywnym dekolcie artystki zagranicznej. List-prośbę kandydatka na maszynistkę wysłała wprost do mieszkania dygnitarza. W trzecim dniu kierownik działu personalnego wezwał ją do siebie, oświadczając, iż może objąć natychmiast posadę zgodnie z poleceniem jakie otrzymał od szefa departamentu, który ze szczególniejszym naciskiem podkreślił konieczność jej przyjęcia.

Następnego dnia p. Julja zasiadła przy maszynie i poczęła pracować tak gorliwie iż wzbudziła niechęć najbliższych swych kolegów, których monotony stuk drażnił niemało, przeszkadzając w paleniu papierosów, piciu herbaty i kontemplacyjnych studiach gazetowych.

W trzecim dniu ukazał się na sali sam szef departamentu, odświeżony, wygolony z najpromienniejszym uśmiechem na jakiej zdobyć się umiał.

Przez całą noc myślał o nowej urzęd-

niczce, zachwycając się zgóry jej figlarnością, a tak obiecująco patrzącami nań z fotografii oczkami.

Zdaleka urządził nową pracownicę i nagle zastąpił w zdumieniu.

Jeszcze moment i oczy jego spotkały się z szyderczo weń wlepionym wzrokiem panny Julji. Zrozumiał metamorfozę, zrozumiał iż zadrwiono zeń nadzwyczajnie i to w jaki sposób! Niepodobna nawet wybuchnąć oburzeniem, niesposób reagować i udzielił dymisji tak mocno wczoraj jeszcze protegowanej przez siebie kandydatce.

W taki oto dowcipny sposób panna Julja otrzymała posadę w departamencie jednego z ministerjów, gdzie zarówno koleżanki jak i koledzy spoglądają na nią wzrokiem niechętnym, uważając iż gorliwość jej i pracowitość wprowadza dezorganizację w uswieconej metodzie ich pracy. Ale trudno, wszyscy muszą ją tolerować w przeświadczeniu, iż posiada protekcję samego szefa. A sam szef milczy, choć radby w tyżce wody utopił maszynistkę.

### Amator ożenka.

Pan Naftali Puret, inaczej — Szaja Liebhaber, albo Jojne Frauenduft był bardzo przystojnym i dystyngowanym młodzieńcem. Jak pisali brzydki prawnicowski pisma, miał on tylko jedną wadę, że lubił się troszkę za często żenić i był o tyle delikatny, że nie czekał nigdy na śmierć swej ostatniej żony, tylko wyjeżdżał do innej miejscowości i żenił się z czystą miłością na nowo. Niekiedy mówią, że małżeństwo to jest całkiem ciężki interes, a jednak p. Naftali false Szaja, recte Jojne obciążał się w ten sposób sześć razy i to dwa razy w Grodnie, a cztery razy w okolicy Ochoty, Radości, Miłosny i w samym centrum Warszawy, poczem dziwnie lekko dostał się do zupełnie ciężkiego kryminału.

Pan sędzia śledczy, przed którego postawiono tego niepoprawnego sześciokrotnego bigamistę chwycił się za głowę i zapłynał go ze zdumieniem:

— Panie Puret, niech mi pan powie, ile razy by się pan jeszcze ożenił, gdyby panu teraz nie przeszkodziło?

— To się nie daob liczyć, to nie jest zwykły interes dolarowy. Kubita, panie sędzio, to jest jak znaleziona rzecz. Jeden musi zgubić, drugi musi znaleźć. A ja po-trzebowałem zrobić i jedno i drugie razem: i znaleźć i zgubić.

— To właśnie pana zgubiło...

— Panie sędzio, czy sześć razy znaleźć i sześć razy zgubić, to jest zbrodnia? To jest nieszczęście!

— I to tem większe, że każdą z żon pan okradł i przywyjeździe zabierał im pan wszystkie droższe rzeczy...

— Panie sędzio, ja zostawiałem zawsze najdroższe, bo każdą z nich.

— Było to szlachetnie z pańskiej strony, ale zwykle tego żony nie lubią, a ile miał pan z niemi dzieci?...

— Aj to jest bardzo smutne! Jak pana sędzkiego kocham, ja chciałem jak najmniej...

— To niestety nie zależało od tego, jak pan mnie kocha...

— Właśnie ja to sobie zaraz pomyślałem, ale tych dzieci było niedużo, najwyżej osiemnaście.

— Panie Puret, czy pan sobie zdaje z tego sprawę, że pan stworzył największą rodzinę na świecie... 6 żon, 18 dzieci, 6 teściów i teściowych, nie licząc dalszych krewnych. Panie ciś podobnego to chyba u Syngalezów lub Mormonów!... Panie Puret panu czeka za to ciężka kara.

— Ja się kary, panie sędzio nie boję, tylko mojej rozprawy sądowej...

— Dlaczego tylko rozprawy?

— Co pan sędzia myśli?... Taki zjazd rodzinny? Ja do rozprawy nie potrzebuję adwokata, tylko kilku żołnierzy z bagnietami, żeby mię mogli obronić!... („Rzeczpospolita“).

### z 19-go sierpnia.

Waluty i dewizy: Dolar Stan. Zjedn. 246 1/2 korony czeskie 7.150; Belgja 10900; Berlin 0.06%; Gdańsk 0.06%; Helarja 26 750; Londyn 1185000 — 1160093; Nowy Jork 246000; Paryż 13300; Praga 7150; Szwajcarja 44800; Wiedeń 348; Włochy 10430.

### POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. VIII. 1923.

Zyto stare	380-400	mk
„ nowe	380-400	„
Pszenica nowa	800-850	„
Jęczmień zimowy	280-310	„
Jęczmień brow.	490-525	„
Owies nowy	710-760	„
Maka żytnia	70% 1100-1300	„
Maka pszenna	65% 200	„
Ospa żytnia	200	„
Ospa pszenna	200	„
Ziemniaki fabr.	1100-1300	„
Rzepak	1000-1100	„
Rzenik	1000-1100	„
Si ma żytnia luźna	200	„
Siano luźne	200	„

Uwagi: Popyt na makę cokolwiek słabszy, notowania wyrażają cenę płacone w Poznaniu. Usposobienie spokojne.

### GENY PRODUKTÓW ROLNYCH

(Notowanie firmy B. Hozakowski w Toruniu)

w czasie od 13. 8. — 13. 8. 23. w handlu hurtowym Toruń, dnia 19 sierpnia 1923 r.

NASIONA	
koniec. czerw.	230000-270000 mk
biała	40.000-450000
szwedzka	18.000-210000
złota	90000-110000
złota w łuskach	60000-60000
inkarnatka	90000-100000
Przełoi świętego sprzętu	90000-1.00000
Kajgras krajowy	85000-9.0000
Lymoteusz	80000-950000
Seradela	15000-17000
Wyka letnia	1.000-15000
„ zimowa	65000-80.000
Peluszka	16000-18000
Fasola	16.000-21.000
Groch Wiktorja	35000-46.000
Bobik	40000 45000
Gorczyca	45000-65000
Rzepak świętego sprzętu	40000-45000
Rzepak	18000 15000
Lubin niebieski siewny	15000-17000
Lubin złoty siewny	30000-4.0000
Siemianina	35000 40000
Konopie	60000-70000
Mak niebieski	15000-20000
Fetarka	10.000-1.0000
Proso	10.000-1.0000

ZBOŻE:	
Zyto	180000-200000
Pszenica	400000-42.0000
Jęczmień	15000-17000
Owies	23.000-25000
Otręby żytnie	8000 85.00
Otręby pszenne	8000-85000

Warszawa, 20. 8. (A. W.). Dolar 243 500. Funt ang. 1150 000. Franki fr 13 150. Franki belg. 10 800. Franki szwajc 43 800. Marki niem. got. 0,05 i pół, Liry włoskie 10 400. Korony czeskie 7150. Korony austrj. 3,45. Tendencja utrzymana. Gdańsk, 20. 8. (A. W.). Dolar 4 000 000 do 4 400 0000. Marka polska got. 16,00 do 16,75, wypl. 15,00-15,50.

### Pamiętajcie o wdowach i sierotach po inwalidach wojennych.

Koniec działu redakcyjnego. Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

**Ludwik Szymański**  
 urzędowy ekspedytor kolei państw.  
 Ekspedycja frachtu. Transport mebli.  
 !!Magazynowanie i finansowanie towarów!!  
 Magazyny  
 z beczkami kolejowymi z wyładowaniem wprost z wagonu  
 z zaoszczędzeniem zwłok.  
 Ceny niższe — proszę żądać ofert.  
 Własne filje na Główn. Dworcu i Mokrem umożliwiają  
 natychmiastową dostawę. (A 2)

**Pijcie Zdrój Czerniewicki!!!**  
 Naturalna woda leczniczo — stołowa solanka  
 Brom — Jodowa.  
 Doskonały środek używany przy cierpieniach  
 żołądka — kiszki — nerek — ketani i narządów  
 oddechowych. D1000  
 Blizsze informacje i orzeczenia lekarskie.  
 Eksploatacja źródła w Czerniewicach  
 p. Toruń II, telefon 434.

**Koperty z drukiem** w każdej ilości poleca  
 Drukarnia Toruńska T. A.

**BROSZURA**  
 p. t. d 28  
**Skarb Państwa a kredyt moralny**  
 wyszła w Warszawie.  
 W jasnych i treściwych słowach podaje się w niej nowe  
 sposoby naprawy Skarbu, mówi się tam również o tak  
 ważnych sprawach jak:  
**Ochrona lokatorów i Przerachowanie długoterminowych  
 zobowiązań przedwojennych.**  
 Broszura ta została rozesłana wszystkim posłom, senatorom  
 i członkom Rządu, w Toruniu nabyć można we wszystkich księ-  
 garniach i ekspedycji „Słowa Pomorskiego”  
 i „Gazety Narodowej” ul. św. Katarzyny 4.  
 cena 1.500 mk. cena 1.500 mk.

**Kupię sklep (interes)  
 z mieszkaniem**  
 (skromnym), najchętniej  
 skład materiałów pi-  
 smiennych, ewentl. skład  
 euklerków z towarem  
 lub bez, z całym lub  
 częściowym urządze-  
 niem lub też sam lokal  
 z mieszkaniem  
 przy jednej z główniejszych  
 ulic miasta. Zgłoszenia z do-  
 kładnym opisem i podaniem  
 ceny pod adresem: Komperdo,  
 Sosnowiec (Kongresówka) ul.  
 Ludwika 1 p. m. 6. Biura  
 pośrednicze upraszam o zgo-  
 szenia z podaniem ceny. Re-  
 flektuję również na kupno  
 podobnego interesu w innym  
 większym mieście w Poznań-  
 skiego lub Pomorza. (A 4)

**optyka**  
**Franciszka Seidlera**  
 Staromiejski Rynek 14,  
 obok poczty, telef. 574.  
 Tam znajdziesz Panwie-  
 liki wybór w najnowszych  
 binoklach i okularach.  
 (d 932)

**Sprzedam natychmiast  
 urządzenie skladowe**  
 polki (regaly) za szkieł-  
 3x6 mtr. i mosiężną szta-  
 ługę do okna wystaw. (d 979)

**J. Brzeski,**  
 Chelmska, ul. Toruńska 24